

S. M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 19/12(216), 95-97

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ku, najistotniejszą kwestię w tej sprawie, mianowicie sprawę terminu bytności obwinionego w biurze podawczym, przedstawia niejednolicie, bo wymienia trzy różne daty, przy czym pierwsze oświadczenie tego świadka, złożone w dniu 27.III.1974 r., wymienia datę 7 marca oraz godzinę 15, które to dane są całkowicie zbieżne z wszystkimi wyjaśnieniami obwinionego oraz zeznaniami świadka C. W zeznaniach przed rzecznikiem świadek TM naświetliła nadto okoliczności, które podyktowały jej złożenie odmiennego w treści wyjaśnienia przed przesłuchującym ją JW w dniu 27 i 28 marca 1974 r. Przeprowadzona zatem przez rzecznika analiza materiału dowodowego z pierwszego stadium postępowania dawała mu wystarczającą podstawę do zmiany zarzutu, a skonkretyzowany czyn w akcie oskarżenia odpowiadał logicznie zebranemu materiałowi. Dodać należy, że prokurator wojewódzki otrzymał omawiane postanowienie rzecznika z dnia 18.IX.1974 r., a następnie akt oskarżenia i nie wniósł w swoim czasie żadnych przeciwko nim zastrzeżeń, na rozprawie zaś popierał zarzut zawarty w akcie oskarżenia.

Wysunięty w odwołaniu zarzut obrazy § 2 rozp. o post. dyscypl. i art. 3 § 1 k.p.k. nie jest uzasadniony. Komisję Dyscyplinarną wiązał przecież akt oskarżenia, a w czasie rozprawy nie

został ujawniony inny czyn nie objęty aktem oskarżenia. Tylko bowiem w takim wypadku Komisja miałaby obowiązek w myśl § 29 rozp. o post. dyscypl. rozpoznać sprawę w zakresie poszerzonym o nowy zarzut.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zanalizowała wszechstronnie materiał dowodowy zebrany przez rzecznika i Komisję I instancji i nie doszukała się w nim takich danych, które uzasadniałyby uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Z tych względów Wyższa Komisja Dyscyplinarna postanowiła utrzymać zaskarżone orzeczenie w mocy.

Dopuszczony przez II instancję dowód z akt sprawy karnej VII KO 145/74 również nie dał do tego uchylenia wystarczającej podstawy mimo prawomocności postanowienia Sądu z dnia 1 sierpnia 1974 r. i nieodwoływania się od niego obwinionego. Obwiniony ponownie wyjaśnił na rozprawie, dlaczego nie złożył rewizji od tegoż postanowienia, a wyjaśnienie to, jeśli się uwzględni przy tym zawód, jaki wykonuje w miejscu zamieszkania, oraz nienaganną dotychczas opinię i niekaralność, tłumaczy przekonująco taką właśnie postawę obwinionego.

Z powyższych przesłanek prawnych i faktycznych orzeczono jak w sentencji.

PRASA O ADWOKATURZE

W ogólnonarodowej dyskusji nad Wytycznymi KC na VII Zjazd PZPR wzięły także żywy udział wszystkie grupy zawodowe środowiska prawniczego. Zasluguje w związku z tym na szczególną uwagę wystąpienie kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Tadeusza Palimąki na XI plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego ZPP w dniu 22 września br. Relacjonując przebieg tego plenum w artykule pt. *Zadania na nowym etapie* „Gazeta Sądowa” (nr 20 z dnia 16 października br.) opublikowała fragment tego wystąpienia treści następującej:

„Na dziś i na najbliższą przyszłość podstawowym zadaniem dla całego środowiska prawniczego w Polsce będzie umacnianie i przyśpieszanie pozytywnych

przemian w świadomości obywateli i kulturze prawnej narodu. Chodzi tu głównie o kształtowanie świadomości odpowiadającej obecnemu etapowi państwowości socjalistycznej, którą cechować będzie przestrzeganie reguły jedności praw i obowiązków oraz taka praktyka działania, która zespała w jedno aktywność polityczną najszerszych mas z organizatorskimi zadaniami państwa”.

O odpowiednich dla środowiska adwokackiego kierunkach działania na tle Wytucznych była mowa na spotkaniu aktywu samorządu adwokackiego przed plenarnym posiedzeniem Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 18 października br.

*

Projekt uchwały Prezydium NRA w sprawie wykonywania zawodu w zespołach adwokackich przez adwokatów emerytów i rencistów oraz przez adwokatów w wieku emerytalnym był przed jego uchwaleniem na plenarnym posiedzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej w dniach 18/19 października br. przedmiotem ożywionej dyskusji w poszczególnych izbach adwokackich.

Do zgłoszonych do projektu uchwały zastrzeżeń, pochodzących zwłaszcza z kół emerytów przy Radach Adwokackich w Łodzi, Krakowie i Warszawie, nawiązał Stanisław Podemski w swym artykule pt. *Adwokat po siedemdziesiątce*, ogłoszonym w „Kurierze Polskim” (nr 219 z dnia 16 października br.).

„Obniżenie wieku emerytalnego — pisze S. Podemski — na ogół życzliwie przyjmowane przez środowiska pracownicze, w określonych profesjach wywołuje sprzeciwy, wyzwala namiętności, powoduje zaciętą wymianę zdań. Tak bywa w zawodach pochłaniających człowieka bez reszty, wymagających od niego talentów, zwiększonych wysiłków i wyrzeczeń, ale jednocześnie i dających w zamian satysfakcję z walki i wygranej, popularność, sprawdzone opinie innych, poczucie wartości. Tak też jest i w tym wypadku, i myli się kto sądzi, że u źródeł konfliktu leży tylko obawa zmiany w dochodach, kiedy to osobiście wypracowane zarobki zastępuje już wyłącznie renta”.

Autor zgromadził w swojej publicystycznej wypowiedzi argumenty przemawiające w obronie tej części palestry, która będzie dotknięta działaniem uchwały NRA, i zaapelował o taką redakcję uchwały, żeby dzięki niej możliwe było stosowanie określonych wyjątków. W konkluzji czytamy w zakończeniu artykułu:

„Można i trzeba sądzić, że spór o granicę wieku dla adwokata zakończy się rozsądnym i trwałym kompromisem. Rozsądnym, bo uwzględniającym jednocześnie interesy ludzi zlecających sprawy zespołom, seniorów adwokatury, zawodu jako całości. Trwałym, bo nie zmuszającym do wycofania się z raz podjętych decyzji. Można sobie np. bez trudu wyobrazić wyposażenie władz samorządowych w prawo do czynienia wszelkich wyjątków, uzasadnionych indywidualnymi właściwościami adwokata, ponieważ te władze wiedzą najlepiej, kto powinien zostać w zawodzie, a na kogo niestety już odszedł”.

W jakim stopniu spełniły się oczekiwania autora, wynika to z treści opublikowanej w bieżącym numerze uchwały NRA.

*

W przeglądzie prasy zamieszczonym w numerze październikowym „Palestry” (nr 10/75) zostało podniesione zastrzeżenie co do regulacji sprawy dodatkowego zarobkowania przez niektórych prawników emerytów czy rencistów, wyłączającej emerytowanych członków zespołów adwokackich od możliwości zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy w uspołecznionych zakładach pracy na stanowisku wymagającym kwalifikacji prawniczych lub wykonujących na rzecz tych zakładów

— na podstawie umowy o dzieło lub umowy zlecenia — prace z zakresu wymagającego kwalifikacji prawniczych.

Tygodnik „Prawo i Życie” (nr 45 z dnia 9 listopada br.) opublikował w notatce pt. *Prawnicy — emeryci i renciści* teksty dwóch dokumentów urzędowych, skierowanych przez Min. Pracy, Płac i Spraw Socjalnych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, z których jeden ma bezpośredni związek z podniesioną kwestią i rozstrzygnięcia pozytywnie nie zamierzone — jak można przypuszczać — przeoczenie. Redakcja tygodnika poinformowała, że rozstrzygnięcie takie było przedmiotem długotrwałych zabiegów Komisji Zawodów Prawniczych Zarządu Głównego ZPP.

Treść wspomnianego dokumentu brzmi:

„W związku z licznymi pytaniami, czy decyzja ministra pracy, płac i spraw socjalnych z dnia 27.VI.1975 r. (znak: Ubezp. 530-101/75) ma również zastosowanie do rencistów, którzy podjęli pracę na stanowiskach wymagających kwalifikacji prawniczych, a bezpośrednio przed przejściem na emeryturę lub rentę byli adwokatami zatrudnionymi w zespołach adwokackich, Departament Ubezpieczeń Społecznych uprzejmie informuje, że — ze względu na identyczny charakter pracy adwokata i radcy prawnego — decyzję tę należy stosować również do osób, które bezpośrednio przed przejściem na emeryturę lub rentę zatrudnione były w zespołach adwokackich w charakterze adwokatów”.

Nastąpiło tym samym pełne zrównanie szans dodatkowego zarobkowania adwokatów emerytów i rencistów, zatrudnionych przedtem w zespołach adwokackich, z sędziami, arbitrami, prokuratorami, radcami prawnymi i notariuszami.

*

W zamieszczonym w „Gazecie Sądowej” (nr 20 z dnia 16 października br.) wywiadzie prasowym, jaki przeprowadził red. Stanisław Milewski z prokuratorem Prokuratury Generalnej drem Józefem Gurgulem na temat działalności i stylu pracy prokuratorskiej, znalazł się interesujący *passus*. Na pytanie dziennikarza, jaki jest stosunek interlokutora do przeciwników procesowych, odnotowana została taka odpowiedź dra J. Gurgula:

„Bez dobrego adwokata nie ma dobrego procesu. Lubię silnego przeciwnika, bo ten fakt zobowiązuje do dobrego przygotowania się, do bystrego śledzenia przebiegu sprawy. Rośnie wtedy temperatura procesu, a tylko w wysokiej rodzić się mogą najlepsze werdykty, jeśli w końcu mamy sądowi pomóc w rozstrzygnięciu sprawy. Mam także świadomość, że moje widzenie sprawy, jakkolwiek stale staram się być obiektywny, jest w jakiś sposób obarczone profesjonalnymi inklinacjami. Niekiedy na tle poczynań dobrego obrońcy łatwiej udaje się dostrzec poszczególne kwestie procesowe i dzięki temu w końcowym wystąpieniu można ustosunkować się do problemów, które sąd powinien rozważyć w wyroku (...).”

Czyż można takiego oświadczenia nie skwitować słowami: *Chapeau bas*, Panie Prokuratorze!

S.M.